

NOWY Górnika

D W U T Y G O D N I K

ISSN 2082-3797

WWW.NOWYGORNIK.PL

NR 4/2024 • 16-29 LUTEGO 2024

CENA 3,50 ZŁ W TYM 8% VAT

Temat na czasie

Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach Krzysztof Król: – Komisja ta nie szuka winnych: tym zajmuje się prokuratura. My wyjaśniamy przyczyny i okoliczności wypadku.



S. 4

w Numerze

Inwestujmy w wodór, aby nie stracić do czołówki



Forum Silesia 2030.

STRONA 3

Oświadczenie zarządu

Jastrzębska Spółka Węgłowa. W związku z doniesieniami medialnymi w sprawie fałszowania wpisów z wynikami pomiarów metanu przez pracowników KWK Pniówek zarząd JSW oświadcza, że do spółki nie dotarły z prokuratury żadne formalne informacje w sprawie przedstawionych zarzutów pracownikom spółki.

STRONA 4

Enigmatyczny komunikat

Prace nad pomocą publiczną dla sektora węgla kamiennego będą kontynuowane.

STRONA 5

Ekologiczny transport



Zrównoważona podróż w stronę bardziej ekologicznej przyszłości.

STRONA 8

Taycan jedzie dalej



Informacje motoryzacyjne

STRONA 9

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI. Likwidacja Krupińskiego

Nierzetelnie i niegospodarnie

„Likwidacja Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński była przygotowana nierzetelnie i została przeprowadzona w sposób niegospodarny oraz z naruszeniem obowiązującego prawa i interesu publicznego” – to główny wniosek sformułowany przez kontrolerów NIK. Sensacja jest pozorna, jeśli weźmie się pod uwagę stan faktyczny, w jakim JSW znalazła się na przełomie lat 2015 i 2016. Wystarczy przypomnieć kilka tytułów i fragmentów tekstów opisujących stan spółki. „JSW ma problem. ING żąda wcześniejszej spłaty długu. ING Bank Śląski zażądał wcześniejszego wykupu posiadanych obligacji JSW o wartości 26,6 mln złotych i 12,95 mln dolarów”. „JSW grozi upadłość. Spółka nie wykupiła w terminie obligacji od ING. (...) Pomimo przesunięcia o jeden dzień terminu spłaty wierzytelności JSW nie wykupiła od ING obligacji. (...) Jeżeli strony się nie porozumieją, JSW ma 14 dni na zgłoszenie wniosku o upadłość”. JSW wyemitowała obligacje na łączną kwotę 700 mln złotych i 163,75 mln dolarów. Proporcjonalnie dług wobec ING w porównaniu z innymi wierzycielami nie był wielki, ale zgodnie z prawem spółka nie mogła spłacić tylko jednego wierzyciela. ING upierał się, że skoro spółka nie przedstawiła planu restrukturyzacji, to ma natychmiast zwrócić pieniądze. Porozumienie ze związkami o ograniczeniu funduszu płac, dzięki któremu spółka miała zaoszczędzić 2 mld złotych, było jednym z elementów wznowienia rozmów z wierzycielami. Likwidacja kopalni Krupiński była kolejnym krokiem w ramach nieoficjalnej restrukturyzacji wynikającej z dyktatu instytucji finansowych. Czytając raport NIK, trzeba brać pod uwagę ówczesną sytuację, wtedy dopiero będzie można stworzyć obraz zbliżony do prawdy. Uratowanie JSW nie było nietrafioną inwestycją. Spółka przetrwała kryzys i w późniejszych latach w sumie wypracowała kilkunastomiliardowe zyski. JSW jako jedyna odprowadziła dodatkowy podatek, tak zwaną składkę solidarnościową, która została przeznaczona na dofinansowanie tarczy energetycznej, czyli dotacji do zamrożonych cen energii.

WIĘCEJ NA S. 6-7



AGNIESZKA MATERNA/JSW SA



FELIETON

Rolnicy zmusili do refleksji

Koncepcja Europejskiego Zielonego Ładu została poddana poważnemu testowi po serii protestów rolniczych w całej Europie. Kiedy unijni urzędnicy na własne oczy, przez okna własnych gabinetów, zobaczyli na początku lutego starcia policji z protestującymi w Brukseli rolnikami z wielu krajów UE, zrozumieli, że przykręcanie śruby jest możliwe dopóty, dopóki nie zerwie się gwint.

Kiedy trwała demonstracja rolników, w Parlamencie Europejskim odbywało się posiedzenie, podczas którego omawiano możliwą rewizję budżetu unijnego. „Rolnicy odczuwają znacznie skutki wojny wywołanej przez Rosję – skutki inflacji, rosnących kosztów. Pracują codziennie ciężko, by dostarczać nam żywność, którą jemy. Zasługują na docenienie, podziękowania i szacunek. Zasługują na to, by byli wysłuchani” – mówiła przewodnicząca Komisji Europejskiej, Ursula von der Leyen, w czasie wystąpienia.

Rolnicy odnieśli drobny sukces po serii protestów – przewodnicząca zapowiedziała wycofanie projektu zakładającego ograniczenie stosowania pestycydów w rolnictwie, a wcześniej tymczasowego odstępstwa od ugorowania 4 proc. ziemi. Wciąż nierozwiązane są problemy związane z importem żywności spoza UE, w tym z Ukrainy. Dlatego 4 czerwca w Brukseli – tuż przed wyborami do Parlamentu Europejskiego – odbędzie się ogromna, międzynarodowa demonstracja rolników.

Możliwe, że radykałowie klimatyczni z UE otrząsną się, jeżeli nie chcą stracić władzy na rzecz prawicowych i ultraprawicowych ugrupowań. Refleksję widać w postawie w największej grupie politycznej w UE, w Europejskiej Partii Ludowej (EPL), która opowiada się za uwzględnieniem postulatów przedsiębiorców ponoszących koszty zielonej transformacji. Politycy z EPL nie kwestionują kierunku zmian, ale zwracają uwagę na ich tempo i możliwość realizacji.

NOR



FELIETON

Optymizm to podstawa

Jeden procent najzamożniejszych Rosjan dysponuje 58,6 proc. (dane za 2021 rok) wszystkich bogactw tego kraju. Ten rekord jest goniony przez Brazylię (48,4 proc.), Indie (41), USA (34,2), Chiny (31,1) i Niemcy (30 proc.). Średnia światowa bogactwa najbogatszych wynosiła w 2022 roku 45 proc.

Tendencja bogacenia się najbogatszych rośnie od lat, co wynika między innymi z zastępowania podatku dochodowego VAT-em, akcyzami i innymi haraczami, obciążającymi realnie głównie tych, którzy mają najmniej. Przykład podręcznikowy – Elon Musk, jeden z najbogatszych ludzi na świecie, płacił w latach 2014–2018 rzeczywisty podatek dochodowy na poziomie 3 proc. W tym samym czasie miesięczny dochód sprzedawcy kwiatów w Ugandzie, wynoszący około 80 dolarów, opodatkowany był na 40 proc. Rozbieżności narastają, powiększa się też rozwarcie między najbogatszymi a tzw. klasą średnią, przesuwającą się stopniowo w kierunku uboższych warstw ludności.

Mówi się o równoważeniu sytuacji przez ogólny średni wzrost poziomu życia. Rok temu statystyczny Polak miał do dyspozycji około 11 tys. euro, co dawało nam 29. pozycję na 41 państw europejskich. Przy czym w małych miejscowościach, gdzie mieszka większość rodaków, było to zdecydowanie mniej, między 6 a 7 tys. euro.

Wyciszenie nie uwzględnia też jednak zadłużenia obciążającego każdego statystycznego Polaka. Bo podobnie jak w epoce gierkowskiej obecną zamożność osiągnęliśmy na kredyt. Tym razem udzielony na wejściu do systemu gospodarczego Unii Europejskiej. A problemy z tym związane można powiązać z rozpoczęciem spłacania zaciągniętych zobowiązań. Mimo to jako naród w masie jesteśmy optymistami, pozostając w czołówce mieszkańców UE bardziej zadowolonych niż niezadowolonych z sytuacji w ich krajach, co wskazał unijny portal Statista.

ZBIGNIEW KORWIN

BYŁO, NIE MINĘŁO

Subiektywny przegląd wydarzeń

MINISTER AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH 12 LUTEGO DOKONAŁ ZMIAN W RADZIE NADZORCZEJ JASTRZĘBSKIEJ SPÓŁKI WĘGLOWEJ. Czterech dotychczasowych członków rady zostało odwołanych, a sześciu nowych członków powołanych. Ze składu rady nadzorczej Spółki XI kadencji zostali odwołani: przewodnicząca Halina Buk, Jolanta Górską, Alojzy Nowak i Stanisław Prusek. Minister aktywów państwowych powołał 13 lutego w skład rady nadzorczej Jastrzębskiej Spółki Węglowej: Katarzynę Bilińską, Artura Kisielewskiego, Arkadiusza Mężyka, Pawła Rostowskiego, Krzysztofa Szlagę i Krzysztofa Wrone.

REPREZENTATYWNE ZWIĄZKI Z JSW WESZŁY W SPÓR ZBIOROWY Z ZARZĄDEM SPÓŁKI WOBEC – JAK PODAŁY – BRAKU ODPOWIEDZI NA ŻĄDANIA PŁACOWE. Wcześniej zażądały, aby w 2024 roku płace ponad 21-tysięcznej załogi spółki wzrosły co najmniej o 1 punkt procentowy powyżej ubiegłorocznej inflacji. 15 stycznia br. GUS podał, że inflacja średnioroczna w 2023 roku wyniosła 11,4 proc. Zarząd firmy nie skomentował związkowego postulatu.

KRAJOWY WĘGIEL DOSTARCZANY Z KOPALN DO ENERGETYKI W GRUDNIU 2023 ROKU TANIAŁ WOBEC LISTOPADA O 1,3 PROC., a węgiel dla ciepłownictwa drożał o 8,5 proc. – wynika z indeksów cenowych Agencji Rozwoju Przemysłu. Rok do roku węgiel dla energetyki był o 22,8 proc. droższy,

a węgiel dla ciepłownictwa – tańszy o 41 proc. W zachodnioeuropejskich portach w końcu grudnia ub.r. węgiel energetyczny był o 52,4 proc. tańszy niż rok wcześniej.

ZAWIADOMIENIE O PODEJRZENIU STOSOWANIA PRZEZ PGG PRAKTYK OGRANICZAJĄCYCH KONKURENCJĘ złożyła do prezesa UOKiK Polska Izba Gospodarcza Sprzedawców Węgla, zarzucając spółce stosowanie cen poniżej kosztów produkcji oraz odmowę dostaw węgla. PGG nie zgadza się z zarzutami: odpowiada, że nie sprzedaje węgla opałowych poniżej kosztów produkcji, nie ma w Polsce pozycji dominującej w rozumieniu ustawy o ochronie konkurencji i konsumentów, a obecny model sprzedaży dla odbiorców indywidualnych wynika z doświadczeń spekulowania cenami przez niektóre prywatne składy.

PO SPOTKANIU MINISTRY PRZEMYSŁU MARZENY CZARNECKIEJ I MINISTRA AKTYWÓW PAŃSTWOWYCH BORYSA BUDKI Z UNIJNYMI KOMISARZAMI W BRUKSELI DRUGI Z TYCH RESORTÓW PRZEKAZAŁ BEZ SZCZEGÓŁÓW, że prace nad pomocą publiczną dla sektora węgla kamiennego będą kontynuowane. „Ustalono kontynuację prac nad programem i dalszym procedowaniem wniosku opartego o górnictwą umowę społeczną i złożony wniosek notyfikacyjny” – napisano w komunikacie MAP.

TAURON BĘDZIE SIĘ STARAŁ O ŚRODKI Z KRAJOWEGO PLANU ODBUDOWY na system informatyczny do zarządzania



FELIETON

Ostrożnie z ambicjami

Zbliżają się wybory do europarlamentu. Wiele wskazuje, że głównym tematem sporu między ugrupowaniami prawicowymi a liberalnymi i lewicowymi będzie polityka klimatyczna. Po kolejnych etapach coraz ambitniejszych planów ograniczania emisji gazów cieplarnianych w Europie rośnie poparcie dla przeciwników dotychczasowej polityki. Doszło do sytuacji, w której w wielu krajach stanowisko rządów różni się z oczekiwaniami dużych grup społecznych. Coraz częściej za spadek zamożności obwinia się zwolenników radykalnych założeń Europejskiego Zielonego Ładu. Jakie są argumenty przeciwników dotychczasowej polityki klimatycznej?

Miało być lepiej, a jest gorzej. Energia miała być tania, a jest droga. W wielu krajach słabe i bardzo słabe wyniki gospodarki, uciążliwe i kosztowne wymagania wynikające z polityki klimatycznej – to rodzi niechęć do pomysłów zielonej rewolucji. 6 lutego br. Komisja Europejska wydała komunikat, w którym zarekomendowała redukcję emisji gazów cieplarnianych w Unii Europejskiej o 90 proc. do 2040 roku, względem poziomów emisji z 1990 roku. To nie jest wiążący dokument dla krajów członkowskich, jedynie propozycja otwierająca dyskusję o kolejnym celu przejściowym w drodze do neutralności klimatycznej, którą wspólnota ma osiągnąć w 2050 roku. Dotychczasowe doświadczenie uczy, że propozycje mogą stać się faktem. Rośnie jednocześnie obawa w krajach członkowskich i na poziomie unijnym, że daleko posunięty radykalizm może być na rękę populistom i dać im dodatkowe głosy w zbliżających się wyborach do europarlamentu. Dlatego przedstawiciele polskiego rządu wskazują, że KE musi oszacować wpływ przedstawionej propozycji redukccyjnej na PKB poszczególnych państw członkowskich. Zdaniem polskiego rządu należy uwzględnić różny start państw, uwarunkowania historyczne, położenie geopolityczne i klimatyczne. To oznacza, że polski rząd sceptycznie podchodzi do ambitnego projektu. BART

oświetleniem ulicznym. Tauron jest między innymi właścicielem około 700 tys. punktów świetlnych w ponad 600 gminach na południu Polski. Tauron wymienia swoje lampy na ledowe, a przy wsparciu KPO chce stworzyć system, który zgromadzi dane o oświetleniu i pozwoli zautomatyzować część jego obsługi.

LIST INTENCYJNY O USTANOWIENIU „PROGRAMU NAUKOWEGO DLA ŚLĄSKA” PODPISALI – W OBECNOŚCI MINISTRA NAUKI DARIUSZA WIECZORKA – przedstawiciele Konsorcjum Akademickiego Katowice – Miasto Nauki i Centrum Łukasiewicz. Konsorcjum, które tworzy siedem uczelni regionu, stoi za zdobyciem tytułu Europejskiego Miasta Nauki – Katowice 2024. Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. Ryszard Koziółek wśród możliwych obszarów badań w programie wymienił: transformację energetyczną, tereny pokopalniane, nowe syntezы węgla czy rewitalizację terenów zdewastowanych ekologicznie.

O ROZWIĄZANIU KRYZYSU FINANSOWEGO W PROGRAMIE CZYSTE POWIETRZE ZAAPELOWAŁ DO RZĄDU POD KONIEC STYCZNIA ŚLĄSKI ZWIĄZEK GMIN I POWIATÓW. MKiŚ poinformowało o przywróceniu wypłat z programu, trwających pracach nad stabilnym finansowaniem w kolejnych latach oraz konsultacjach z Bankiem Światowym i organizacjami pozarządowymi ws. poprawy efektywności programu. •

Forum Silesia 2030

Inwestujmy w wodór, aby nie stracić do czołówki

Polska jest piątym producentem wodoru na świecie: inwestujmy w tę technologię, jeśli chcemy być dalej w czołówce – mówiono na konferencji Silesia 2030 w Katowicach. Potrzebujemy dalszych badań i rozwoju technologii oraz zaangażowania w tworzenie przepisów dla branży – akcentowano.

Kolejne edycje konferencji Silesia 2030 – zainicjowanej przez europoła PiS Grzegorza Tobiszowskiego – są poświęcone różnym wyzwaniom transformacji energetycznej. Europoseł apeluje przy ich okazji o pragmatyzm: opieranie się na dostępnych zasobach, zachowywanie bezpieczeństwa energetycznego i konkurencyjności gospodarki.

PAKIET GAZOWO-WODOROWY

Na ostatniej, ósmej konferencji Silesia 2030, 29 stycznia br., przypomniano, że jesienią ub.r. instytucje europejskie, w tym Parlament Europejski, uzgodniły treść przepisów w sprawie wspólnych zasad rynków wewnętrznych gazów odnawialnych i gazu ziemnego oraz wodoru, nazywanych pakietem gazowo-wodorowym. Tobiszowski uczestniczył w pracach nad tymi przepisami w charakterze kontrsprawozdawcy z ramienia grupy Europejskich Konserwatystów i Reformatorów.

Otwierając konferencję, europoseł akcentował, że uzgodnione przepisy to pierwsze ramy prawne, determinujące rozwój infrastruktury przesyłu gazów odnawialnych i niskoemisyjnych, głównie wodoru, w najbliższych dekadach. To pozwala planować potrzebne inwestycje.

Grzegorz Tobiszowski przypominał, że Polska jest piątym światowym i trzecim europejskim producentem wodoru i ma dobrze rozwiniętą sieć gazową, której elementy mogą być wykorzystywane przy budowie sieci przesyłu tego gazu, podobnie jak innych gazów odnawialnych, w tym biometanu. Mamy także wyspecjalizowaną spółkę Gaz-System, z kompetencjami i zdolnościami inwestycyjnymi.

W odniesieniu do pakietu gazowo-wodorowego europoseł ocenił, że jeżeli Polska chce brać udział w wyścigu związanym z technologiami wodorowymi, to ważne jest, aby związane z nimi oprzyrządowanie prawne i budowa infrastruktury powstawały również przy polskim udziale (polska produkcja to 1,3 mln ton, światowa – 115 mln ton, największa chińska – 30 mln ton).

WSPIERAĆ TECHNOLOGIE WODOROWE

Tobiszowski akcentował przy tym, że obecnie tylko 1 proc. światowej produkcji wodoru to wodór zielony, produkowany przy udziale energii odnawialnej; zdecydowana większość powstaje przy udziale energetyki konwencjonalnej, w tym głównie węglowej.



Europoseł Grzegorz Tobiszowski: – Jeżeli Polska chce brać udział w wyścigu związanym z technologiami wodorowymi, to ważne jest, aby związane z nimi oprzyrządowanie prawne i budowa infrastruktury powstawały również przy polskim udziale

Nawiązując do przyjętej przez poprzedni rząd w listopadzie 2021 roku Polskiej Strategii Wodorowej, europoseł mówił, że pokazuje to potrzebę wielkiego wsparcia inwestycji w technologie wodorowe.

Polska Strategia Wodorowa zakłada wdrożenie w Polsce technologii wodorowych w energetyce i ciepłownictwie jako obszarach podstawowych, wykorzystanie wodoru jako paliwa alternatywnego w transporcie oraz wsparcie wodoru jako źródła energii dla przemysłów energochłonnych. Podstawami powinny być sprawna dystrybucja i magazynowanie wodoru. – Polska powinna zaproponować budowanie infrastruktury i przejściowego wodoru szarego, produkowanego z węgla, abyśmy mogli brać udział w energetyce czystej technologii, a następnie dzięki infrastrukturze przesyłowej uruchomić dostęp przemysłu do tej ekologicznej energii – argumentował na konferencji Silesia 2030 Tobiszowski.

Europoseł zaznaczył, że technologie wodorowe umożliwiłyby Polsce wykonanie skoku cywilizacyjnego w energetyce i sprzyjałyby naturalnemu, a nie administracyjnemu odchodzeniu od węgla. W tym kontekście za pilne uznał implementowanie pakietu gazowo-wodorowego do polskiego systemu prawnego i przełożenie go na procesy inwestycyjne.

GAZ-SYSTEM Z AMBICJAMI

Zaproszony na konferencję dyrektor pionu rozwoju innowacji w Gaz-Systemie Paweł Ernst wskazał, że spółka – dysponując ponad 12 tys. km sieci przesyłowej i 828 stacjami gazowymi – ma ambicje stać się operatorem multi-gazowym: chciałaby się skoncentrować między innymi na obszarze przesyłu biometanu, a także – w razie odpowiedniej decyzji – stać się operatorem przesyłu innych gazów, w tym wodoru.

Ernst przypomniał, że Polska Strategia Wodorowa w odniesieniu do przyszłego operatora wodorowego zakłada sprawdzenie dotychczasowej infrastruktury przesyłowej gazu ziemnego pod kątem bezpiecznego przesyłu gazu ziemnego zmieszanego z wodorem (do 10 proc. wodoru), a także opracowanie studium wykonalności tzw. autostrady wodorowej, czyli korytarza przesyłu tego gazu na kierunku północ-południe.

JAK PRZESYLAĆ WODÓR?

W kontekście przesyłu i magazynowania wodoru rozważane są: budowa nowej infrastruktury pod czysty wodór, dostosowanie obecnej infrastruktury do przesyłu wodoru (przy czym zakładane są tylko najnowsze gazociągi, powstałe w ostatnich 10 latach), a także zastosowanie do przesyłu wodoru tzw. zielonego amoniaku.

Do magazynowania wodoru mógłby zostać zastosowany wysad solny w złożu Damasławek o potencjalnej pojemności znacznie ponad 2 mld m sześć.

Przedstawiciel Gaz-Systemu deklarował, że spółka czeka na regulacje w obszarze norm technicznych przesyłania wodoru, a także implementację pakietu gazowo-wodorowego w prawie krajowym. Ostatecznie potrzebne jest również wypracowanie modelu finansowania infrastruktury wodorowej – porównywalnej kosztowo, ewentualnie nieznacznie, do 10 proc. droższej niż dla gazu ziemnego.

Ernst zaznaczył, że jednym z europejskich tzw. projektów o statusie wspólnego zainteresowania (Project of Common Interest – PCI) jest nordycko-bałtycki korytarz wodorowy, opierający się na Finlandii jako potencjalnym producencie wodoru ze źródeł odnawialnych (wiatrowych) i Niemczech jako potencjalnym głównym odbiorcy. Trwa już opracowywanie studium wykonalności.

Z kolei Gaz-System przygotował projekt „wodorowej mapy Polski”, pokazującej popyt i podaż dla tego gazu, przez co dającej możliwość trasowania przyszłych wodorociągów na podstawie danych rynkowych. Ma to być podstawa dla projektowania sieci wodorowej w kraju i opracowania studium wykonalności autostrady wodorowej, będącej korytarzem północ-południe dla tego paliwa. HK

Komisja WUG ds. katastrofy w Pniówku pracuje na materiałach z akcji ratowniczej

Szukają przyczyn i okoliczności

Komisja powołana przez prezesa Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach, aby wyjaśnić przyczyny i okoliczności katastrofy w kopalni Pniówek w 2022 roku, otrzymała materiały nagrane podczas akcji ratowniczej w październiku ub.r., w czasie której wydobyto ostatnie ciała ofiar.

1 lutego br. odbyło się kolejne, siódme posiedzenie komisji powołanej przez prezesa WUG, która – niezależnie od prokuratury – wyjaśnia przyczyny i okoliczności wypadku w Pniówku. Po posiedzeniu o bieżącym stanie prac poinformował przewodniczący komisji, wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach Krzysztof Król.

Jak przypominał, komisja ta nie szuka winnych: tym zajmuje się prokuratura. Stąd inny jest sposób jej pracy i korzystania z materiałów. Najnowsze materiały – przede wszystkim nagrania i zdjęcia wykonane przez ratowników – pozwolą zweryfikować i być może uzupełnić dotychczasowe wnioski poszczególnych zespołów komisji.

Od czasu katastrofy do 1 lutego komisja odbyła sześć posiedzeń, poprzednie w czerwcu ub.r. Pracowała do tego czasu na materiałach, które były dostępne po katastrofie, czekając na możliwość ponownego wejścia w rejon katastrofy. To jednak okazało się niemożliwe.

20 kwietnia 2022 roku w efekcie serii wybuchów metanu życie w Pniówku straciło 16 górników i ratowników górniczych, którzy po pierwszym wybuchu ruszyli z pomocą. Siedmiu z nich pozostało za tamami, którymi po katastrofie odgradzono rejon od pozostałych wyrobisk. Aby dotrzeć do zaginionych, wydrążono nowy chodnik, równoległy do otamowanej ściany.

11 i 13 września 2023 roku ratownicy weszli w rejon katastrofy i w bardzo trudnych warunkach odnaleźli sześciu zaginionych. Aby dotrzeć do ostatniego poszukiwanego, wykonano jeszcze jedną przecinkę. Ostatnie ciało wydobyto 21 października.

W trakcie tych działań, prowadzonych w warunkach akcji ratowniczej, okazało



Wiceprezes Wyższego Urzędu Górniczego w Katowicach Krzysztof Król: – Komisja ta nie szuka winnych: tym zajmuje się prokuratura. My wyjaśniamy przyczyny i okoliczności wypadku

się, że stan atmosfery w rejonie miejsca katastrofy był na tyle niekorzystny, że niemożliwe okazało się dokonanie wizji lokalnej przez członków komisji oraz śledczych. Po zakończeniu akcji ratowniczej miejsce katastrofy ponownie otamowano.

Dlatego na prośbę prokuratury ratownicy Centralnej Stacji Ratownictwa Górniczego pracowali z kamerami i smartfonami dopuszczonymi do użytku w atmosferze wybuchowej i metanowej. Filmowali przebieg działań ratowniczych i robili zdjęcia newralgicznych elementów. Pobrali ponadto próby pyłu węglowego, które pozwoliły ustalić, że w trakcie wybuchów metanu nie doszło też do wybuchu pyłu.

Materiały po wrześniowej i październikowej akcji ratowniczej najpierw trafiły do prokuratury na potrzeby prowadzonego tam śledztwa. 1 lutego, jak mówił wiceprezes WUG, zostały rozdzielone między szefów poszczególnych zespołów komisji. Będą teraz służyły weryfikacji ustaleń poczynionych

na podstawie dokumentacji, być może na ich podstawie zaistnieją też nowe fakty.

Po sprawdzeniu tego powstanie sprawozdanie z prac komisji z końcowymi wnioskami i rekomendacjami. Król zasugerował już 1 lutego, że część z nich będzie dotyczyła sposobów pomiarów kopalnianej atmosfery. Inne zasugerują na przykład wyposażenie kopalnianych zastępów ratowniczych w napoje izotoniczne, którymi podczas akcji w Pniówku dysponowali ratownicy CSRG.

Król podał też między innymi, że aby dokonać ostatecznej oceny akcji ratowniczej w czasie katastrofy (podczas której w kwietniu 2022 roku zginęło ośmiu ratowników), komisja spróbuje na przykład zestawzić chronometraż przebiegu akcji z chronometrażem zapisów czujników.

– My szukamy przyczyn i okoliczności. Wypracowujemy wnioski, które mają zapobiegać na przyszłość, żeby do czegoś takiego nie dochodziło – mówił wiceprezes

WUG. Dlatego pytany o postawione przez prokuraturę zarzuty w sprawie fałszowania wskazań czujników w okresie przed katastrofą, zasugerował pracę nad rekomendacjami dotyczącymi zmian prawa w zakresie sankcjonowania karnego takich działań i – być może – zmiany sposobu nadzorowania pomiarów.

Wyjaśnił przy tym, że prócz sankcji karnych – będących w kompetencji prokuratury – obecne Prawo geologiczne i górnicze pozwala na zastosowanie wobec osób odpowiedzialnych za takie nieprawidłowości najwyższej zawieszenia w obowiązkach na dwa lata.

Wiceprezes WUG podkreślił jednocześnie, że według wiedzy członków komisji nic nie wskazuje, aby pomiary mogły być fałszowane bezpośrednio przed katastrofą; nic też nie wskazywało, że może do niej dojść. Przypomniał, że dochodzenie w sprawie katastrofy prowadzi Okręgowy Urząd Górniczy w Rybniku, które – oprócz szukania przyczyn – obejmuje również określenie ewentualnych osób, które mogły się do niej przyczynić.

W ostatnim czasie prowadząca śledztwo Prokuratura Okręgowa w Gliwicach wydała postanowienia o przedstawieniu zarzutów poświadczania nieprawdy w dokumentach 10 kolejnym osobom w śledztwie w sprawie katastrofy. Lista podejrzanych w tym postępowaniu liczy już łącznie 14 osób. Usłyszały one zarzuty niezwiązane bezpośrednio z samą katastrofą.

Na początku grudnia prokuratura informowała o zarzutach przedstawionych czterem pierwszym pracownikom, zatrudnionym w Pniówku jako metaniarze-pomiarowcy. Dotyczyły poświadczania nieprawdy w dokumentacji dotyczącej pomiarów stężeń metanu w okresie od stycznia do kwietnia 2022 roku. W ocenie prokuratury nie ma podstaw do przyjęcia, że ich zachowanie miało bezpośredni wpływ na zaistnienie katastrofy i jej skutki. Podejrzani złożyli wyjaśnienia, śledczy nie zdradzają ich treści. Może im grozić kara od sześciu miesięcy do pięciu lat więzienia. **MH**

JASTRZĘBSKA SPÓŁKA WĘGLOWA

Oświadczenie zarządu

W związku z doniesieniami medialnymi w sprawie fałszowania wpisów z wynikami pomiarów metanu przez pracowników KWK Pniówek zarząd JSW oświadcza, że do spółki nie dotarły z prokuratury żadne formalne informacje w sprawie przedstawionych zarzutów pracownikom spółki.

Z informacji przekazanej mediom przez Prokuraturę Okręgową w Gliwicach wynika, że przedstawione zarzuty nie dotyczą bezpośrednio katastrofy, do której doszło 20 kwietnia 2022 roku.

Jednocześnie zarząd JSW informuje, że wobec pracowników, którzy

dopuszczali się łamania prawa oraz wewnętrznych procedur i przepisów, zostaną wyciągnięte surowe konsekwencje.

Ponadto przypominamy, że zgodnie z art. 119. ust 1. Prawa geologicznego i górniczego pracownicy zakładów górniczych mają obowiązek zawiadomienia o zagrożeniu lub wypadku w zakładzie górniczym. „Kto spostrzeże zagrożenie dla ludzi, zakładu górniczego lub jego ruchu, uszkodzenie albo nieprawidłowe działanie urządzeń tego zakładu, jest obowiązany niezwłocznie ostrzec osoby zagrożone, podjąć środki dostępne w celu usunięcia niebezpieczeństwa oraz zawiadomić o niebezpieczeństwie

najbliższą osobą kierownictwa lub dozoru ruchu”.

W kopalni Pniówek pracuje 150 metaniarzy. Natomiast w ciągu doby, w dni robocze wydawanych jest 1500 metanomierzy. Osoby, które je pobierają, zobowiązane są dokonać pomiaru metanu w rejonie, w którym pracują. Ponadto w trybie ciągłym w kopalni pracuje prawie 270 metanomierzy stacjonarnych, które są podłączone do systemu gazometrycznego oraz do dyspozytora gazometrii.

Zarząd JSW podkreśla, że przyczyny i okoliczności katastrofy w kopalni Pniówek wyjaśnia Prokuratura

Okręgowa w Gliwicach oraz Wyższy Urząd Górniczy.

Spółka jest żywo zainteresowana ustaleniem stanu faktycznego, dlatego też podejmuje szereg działań faktycznych i prawnych, aby ten rezultat osiągnąć, w szczególności aktywnie angażuje się w prace komisji powołanej przez prezesa WUG, jak i w czynności Prokuratury Okręgowej w Gliwicach. Ze względu na interes śledztwa oraz zasady obowiązujące w przedmiocie ujawniania informacji z postępowania spółka nie jest uprawniona do komentowania sprawy.

MAT. PRAS. JSW

Prace nad pomocą publiczną dla sektora węgla kamiennego będą kontynuowane

Enigmatyczny komunikat

Co z „legalizacją” umowy społecznej? Na razie na szczęblu unijnym został zaakceptowany pakiet socjalny dla pracowników górnictwa węgla brunatnego i energetyki węglowej. – Prace nad pomocą publiczną dla sektora węgla kamiennego będą kontynuowane – taką enigmatyczną informację podało Ministerstwo Aktywów Państwowych po spotkaniu ministrowi przemysłu Marzeny Czarneckiej i szefa MAP Borysa Budki z unijnymi komisarzami w Brukseli. Resort stwierdził też, że Komisja Europejska zaakceptowała pomoc publiczną na pakiet socjalny dla pracowników górnictwa węgla brunatnego i energetyki węglowej.

Spotkanie 5 lutego z wiceprzewodniczącą Komisji Europejskiej Margrethe Vestager, odpowiedzialną za sprawy cyfryzacji i konkurencji, oraz wiceprzewodniczącym KE ds. stosunków międzyinstytucjonalnych i prognozowania Marosem Szeftczowiczem ministra Czarnecka, w której kompetencjach jest między innymi sektor wydobywczy, zapowiadała w pierwszej połowie stycznia br.

Jako główny temat wskazywała wniosek notyfikacyjny dotyczący pomocy dla spółek węglowych. Pomoc tę uzgodniono w postaci podpisanej w maju 2021 roku umowy społecznej, regulującej zasady i tempo wygaszania kopalń węgla energetycznego w Polsce do 2049 roku. Umowa przewiduje subwencjonowanie branży w tym okresie w postaci budżetowych dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych.

KAMIENNY W „ZAMRAŻARCE”

Zapisy umowy społecznej przekuto w podpisaną przez prezydenta na początku 2022 roku nowelizację ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, w której zawarto wart 28,8 mld złotych system publicznego wsparcia dla górnictwa węgla kamiennego na kolejne 10 lat. Przewidziana w ustawie pomoc wymaga zgody Komisji Europejskiej. Wniosek w tej sprawie nie został zatwierdzony za poprzedniego rządu.

Przed wyjazdem do Brukseli ministrowi Czarnecka mówiła, że wniosek notyfikacyjny od dwóch lat jest w „zamrażarce unijnej”. Przypominała, że przedstawiciele poprzedniego rządu nie spotkali się w jego sprawie z komisarzami europejskimi. Za potrzebne uznawała w tej sytuacji spotkanie z przedstawicielami KE i ustalenie przyczyn wstrzymania prac nad wnioskiem, zaktualizowanym jeszcze w maju 2022 roku.

TAK DLA PAKIETU DLA ENERGETYKI WĘGLOWEJ I WĘGLA BRUNATNEGO

Po spotkaniu w Brukseli MAP opublikowało krótki komunikat o efekcie rozmów. Jak podano, w zakresie pomocy dla węgla brunatnego KE kierunkowo zaakceptowała pomoc publiczną na pakiet socjalny dla pracowników branży.

Oznacza to, że zgłoszony przez Polskę program pomocy państwowej o wartości 300 mln euro na złagodzenie kosztów społecznych związanych z zamykaniem elektrowni opalanych węglem kamiennym



Prace nad pomocą publiczną dla sektora węgla kamiennego będą kontynuowane – taką enigmatyczną informację podało Ministerstwo Aktywów Państwowych po spotkaniu ministrowi przemysłu Marzeny Czarneckiej i szefa MAP Borysa Budki z unijnymi komisarzami w Brukseli

i brunatnym i z zamykaniem kopalń węgla brunatnego jest zgodny z unijnymi zasadami pomocy publicznej. Wcześniej rząd zawarł osobną umowę społeczną ze związkami tego sektora. – Jest to dowód na to, że Komisja zdecydowanie dąży do transformacji ekologicznej, nie pozostawiając jednocześnie nikogo w tyle – skomentowała akceptację programu dla węgla brunatnego i energetyki węglowej komisarz Vestager.

Przewidziane w tym programie wsparcie ma formę rocznych odpraw, na które pracownicy mogą się zdecydować zamiast odpraw przewidzianych w układach zbiorowych pracy. Część środków ma trafić na urlopy płatne, trwające do czterech lat, z których będą mogli skorzystać pracownicy zbliżający się do wieku emerytalnego. Program ma horyzont dziesięcioletni, z możliwością przedłużenia. – W odniesieniu do pomocy dla węgla kamiennego ustalono kontynuację pracy nad programem i dalszym procedowaniem wniosku opartego o górnictwem umowę społeczną i złożony wniosek notyfikacyjny – podało po spotkaniu w Brukseli Ministerstwo Aktywów Państwowych.

NIE MA SZCZEGÓŁÓW O LEGALIZACJI

Z końcem ub.r. ministrowi Czarnecka mówiła, że w zależności od ustaleń w Brukseli będą podejmowane „niezbędne kroki, które będą potrzebne do tego, żeby umowę społeczną uczynić legalną”, czyli zaakceptowaną przez Komisję Europejską.

Szczegółów na razie brak. Nie wiadomo, które zapisy umowy społecznej miałyby być negocjowane przez stronę rządową z Komisją Europejską, a także czy ewentualne zmiany zaakceptowała by strona społeczna.

W styczniu br. Sejm uchwalił ustawę o budżecie na 2024 rok, która

przewiduje między innymi, że spółki górnicze mogą otrzymać obligacje Skarbu Państwa o wartości do 7 mld złotych – w kontekście ich pogarszającej się sytuacji finansowej.

Komentując tę decyzję, szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” Dominik Kolorz mówił, że to pozwoli funkcjonować spółkom węglowym do końca tego roku; za kluczowe uznał natomiast notyfikowanie umowy społecznej. Za mało prawdopodobne uznał jednak, aby udało się to jeszcze przed końcem kadencji Parlamentu Europejskiego i czerwcowymi wyborami.

Kolorz podkreślił, że ważne jest prowadzenie procesu notyfikacyjnego, bo wtedy zmniejsza się prawdopodobieństwo, że Komisja Europejska mogłaby zarzucić Polsce w kontekście 7 mld złotych z ustawy o budżecie niedozwoloną pomoc publiczną.

WCIAŻ OBOWIĄZUJE ROK 2049?

Szef śląsko-dąbrowskiej „Solidarności” zadeklarował jednocześnie, że strona społeczna będzie trzymała się zapisanej w umowie społecznej daty zakończenia przez Polskę wydobycia węgla w 2049 roku, argumentując, że data ta została określona przez ekspertów na podstawie między innymi prognoz zapotrzebowania na węgiel energetyczny.

Ministrowi Czarnecka pytana w styczniu, czy możliwe są zmiany w harmonogramie wygaszania kopalń, odpowiedziała, że „kopalnie będą funkcjonować”. – Kopalnie będą funkcjonować tak długo, jak będą zasoby w tychże kopalniach – to jest nasze zapewnienie ze strony Ministerstwa Przemysłu – dodała.

Europoseł Jerzy Buzek po spotkaniu 5 lutego w Brukseli uznał akceptację programu dla węgla brunatnego i energetyki węglowej za „pierwszy krok

w sprawiedliwej transformacji całego górnictwa w Polsce”. Zaznaczył, że rząd PiS zwlekał z notyfikacją umowy społecznej z pracownikami górnictwa węgla kamiennego niemal trzy lata. Jak powiedział, pytanie, czy dziś niepotrzebna jest już „pewna aktualizacja tej umowy”. – Należy to jednak zakończyć możliwie jak najszybciej – uznał.

NIŻSZE WYDOBYCIE, NIŻSZE SUBWENCJE

Nowelizacja ustawy o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego, podpisana przez prezydenta 2 lutego 2022 roku, przewiduje między innymi zasady udzielania publicznego wsparcia w postaci dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych kopalń, przewiduje zawieszenie spłaty i docelowe umorzenie części zobowiązań górniczych firm wobec ZUS i PFR oraz określa możliwości podwyższania ich kapitału za pomocą emisji skarbowych papierów wartościowych. Określa też koszty tych działań do końca 2031 roku, szacowane na 28 mld 821 mln złotych, nie licząc kosztów planowanych umorzeń zobowiązań.

Największym beneficjentem publicznej pomocy ma być Polska Grupa Górnicza. Według danych przekazanych w trakcie parlamentarnych prac nad ustawą w latach 2022–2031 z tytułu dopłat do redukcji zdolności produkcyjnych spółka ma otrzymać łącznie 20,7 mld złotych. Dzięki ustawie możliwe będzie również zawieszenie i docelowe umorzenie zobowiązań PGG wobec ZUS i PFR.

Przedstawiciele spółek węglowych w ostatnich miesiącach sygnalizowali jednak, że wydobycie od czasu zawarcia umowy społecznej spadało faktycznie szybciej, niż w niej przewidziano, co wynikało z zapotrzebowania rynku, a także pobrali mniejsze subwencje, niż prognozowano w umowie.

NAJWYŻSZA IZBA KONTROLI. Likwidacja kopalni Krupiński była zbyt wolna i zbyt kosztowna – to wniosek po analizie decyzji, które były podejmowane od 2010 roku do połowy roku 2022 w sprawie kopalni Krupiński. Kontrolerzy zbadali działania dawnego Ministerstwa Energii, Ministerstwa Aktywów Państwowych, Jastrzębskiej Spółki Węglowej i Spółki Restrukturyzacji Kopalń.

„Likwidacja Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński była przygotowana nierzetelnie i została przeprowadzona w sposób niegospodarny oraz z naruszeniem obowiązującego prawa i interesu publicznego” – to główny wniosek sformułowany przez kontrolerów NIK. Izba negatywnie oceniła wydłużenie o dwa i pół roku czasu likwidacji kopalni w porównaniu z pierwotnymi planami. Spowodowało to wzrost kosztów procesu likwidacji z 382 mln do 542 mln złotych. Kwota 542 mln złotych nie uwzględnia kosztów rekultywacji, które mogą wynieść nawet do 300 mln. Rekultywacji wciąż nie przeprowadzono. Poniżej publikujemy obszernie fragmenty Raportu Najwyższej Izby Kontroli.

OPRAC. HANNA KRZYŻOWSKA

Z ustaleń kontrolerów wynika, że złożo eksploatowane do 2017 roku przez KWK Krupiński charakteryzowało się trudnymi warunkami geologiczno-górnictwymi. Pokłady miały niewielką miąższość, były mocno nachylone oraz poprzecinane licznymi uskokami. Wydobywany węgiel – głównie energetyczny i słaby koksujący – miał niskie średnie parametry jakościowe. Z uwagi na wysoki stopień zanieczyszczenia urobku wydobywanego węgla wymagał zaawansowanych i kosztownych procesów wzbogacania, zaś ilość uzyskiwanych i wymagających zagospodarowania odpadów była znacząca.

NAJWAŻNIEJSZE USTALENIA KONTROLI

Do 2015 roku likwidacja KWK Krupiński nie była przesądzona. W przyjętej w 2007 roku Strategii JSW zakładano likwidację, uznając, że dalsze wydobywanie węgla typu 34.1 i 34.2 (węgiel gazowo-koksowy) nie zapewni rentowności kopalni. Przyjęta w czerwcu 2010 roku Strategia rozwoju zakładów JSW SA w latach 2010–2030, bazująca na reinterpretacji posiadanej informacji geologicznej, wskazała, że w KWK Krupiński możliwe jest wyeksploatowanie 24,1 mln ton lepszej klasy węgla typu 35 (węgiel koksujący) w oparciu o czynne poziomy wydobywcze, a przewidywana żywotność kopalni została przedłużona o 11 lat, czyli do 2030 roku. Pogorszenie sytuacji finansowej GK JSW w wyniku załamania cen węgla na rynkach światowych w latach 2014–2016, zakupu w 2014 roku kopalni Knurów–Szczygłowice za cenę 1,49 mld złotych oraz braku dostatecznej redukcji kosztów funkcjonowania kopalni i grupy doprowadziło do przyjęcia przez zarząd JSW 19 sierpnia 2016 roku programu restrukturyzacji przewidującego przekazanie KWK Krupiński do SRK w celu likwidacji. Analizy sporządzane przed tą decyzją przez JSW wskazywały na brak perspektyw poprawy sytuacji KWK Krupiński w krótkim okresie, a straty, które kopalnia wygenerowała do 2016 roku, szacowane były na 900 mln złotych.

ARBITRALNA DECYZJA

Analizy te nie brały jednak pod uwagę złożonej w 2013 roku przez firmę Silesian Coal International Group of Companies SA oferty wykorzystania

infrastruktury kopalni do prowadzenia przez Silesian Coal eksploatacji sąsiedniego obszaru górniczego, za co spółka SC oferowała JSW około 120 mln złotych rocznie. W ocenie NIK uwzględnienie współpracy z inwestorem zewnętrznym w sporządzanych analizach przedlikwidacyjnych mogło mieć wpływ na prognozowane wyniki finansowe KWK Krupiński, nie zapewniało jednak środków na realizację niezbędnych inwestycji.

Minister energii powinien przed wyrażeniem zgody na likwidację kopalni (co miało miejsce w grudniu 2016 roku) uwzględniać nie tylko interes JSW, ale również minimalizację wydatków ze środków publicznych oraz utratę dostępu do 40 mln ton węgla energetycznego i koksującego znajdującego się w obszarze górniczym KWK Krupiński. Podkreślić przy tym należy, że decyzja o likwidacji została podjęta przez ministra energii wbrew stanowisku większości członków powołanej przez niego grupy roboczej, reprezentujących stronę społeczną, którzy podważali wiarygodność analiz wskazujących na trwałą nierentowność kopalni oraz wskazywali, że likwidacja oznacza utratę dostępu do co najmniej 40 mln ton zasobów operatywnych niewydobytego węgla w złożu obszaru Krupiński. Nieuwzględnienie przez ministra energii głosów odrębnych większości członków grupy roboczej powołanej w celu oceny zasadności likwidacji KWK Krupiński wobec treści raportu rekomendującego likwidację oznacza, że efekt jej prac nie miał wpływu na podjętą przez ministra decyzję. Decyzję o likwidacji podjęto między innymi ze względu na brak możliwości sfinansowania przez JSW inwestycji w wysokości około 204 mln złotych w celu umożliwienia eksploatacji przez KWK Krupiński węgla koksującego. Tymczasem w jej wyniku Skarb Państwa zdecydował się na sfinansowanie likwidacji kopalni za kwotę co najmniej 542 mln złotych, w efekcie czego Polska pozbawiona została stosunkowo szybkiego dostępu do 40 mln ton złóż węgla energetycznego i koksującego.

Jedynym beneficjentem decyzji o likwidacji KWK Krupiński była JSW, która pozbyła się nieefektywnej kopalni, nie ponosząc kosztów jej likwidacji, a nawet zatrzymując 23 mln złotych zgromadzonych na funduszu likwidacji tej kopalni. NIK zwraca uwagę, że kwota zgromadzona na funduszu likwidacji zakładu górniczego KWK Krupiński wynosiła

Nierzeteln

in



Główny wniosek z prac kontrolerów Najwyższej Izby Kontroli: – Likwidacja Kopalni Węgla Kamiennego Krupiński była przygotowana niegospodarny oraz z naruszeniem obowiązującego prawa i interesu publicznego

zaledwie około 23 mln złotych, co stanowiło niewielki ułamek (poniżej 5 proc.) faktycznych kosztów likwidacji.

OCENA PO FAKCIE

Stwierdzone w JSW nieprawidłowości dotyczyły niedotrzymania warunku utrzymania KWK Krupiński na rynku do 2030 roku, a tego typu deklaracja ze strony JSW była warunkiem otrzymania w 2010 roku dotacji w wysokości 20 mln złotych na dofinansowanie inwestycji. Minister energii nie zapewnił zamieszczenia w umowie dotacji instrumentów gwarantujących możliwość wyegzekwowania tego zobowiązania od beneficjenta dotacji. JSW zleciła przygotowanie opracowań dotyczących oceny prawidłowości decyzji zarządu spółki o likwidacji KWK Krupiński za kwotę 354 tys. złotych już po jej przekazaniu do SRK, co w ocenie NIK było działaniem

niegospodarnym. Opracowania dotyczyły bowiem aktywów nienależących do JSW, a tym samym nie miały żadnej wartości gospodarczej dla JSW i nie mogły wpłynąć na zmianę decyzji o przekazaniu KWK Krupiński do SRK. Zdaniem NIK zlecenie wykonania tych opracowań miało jedynie post factum usprawiedliwić lub uzasadnić działania zarządu JSW dotyczące przekazania KWK Krupiński do SRK.

OPÓŹNIENIA W LIKWIDACJI

Najwyższa Izba Kontroli negatywnie oceniła przygotowanie KWK Krupiński do likwidacji i jej zaplanowanie przez zarządy JSW i SRK. Niemal do ostatniego dnia przed przekazaniem kopalni do SRK JSW prowadziła w niej eksploatację, co spowodowało, że na jej terenie znajdowała się bardzo duża ilość sprzętu, co uniemożliwiało rozpoczęcie

mość legospodarność



AGNIESZKA MATERNA/JSW SA

zwłaszcza realności terminów realizacji poszczególnych zadań. Błędem było na przykład zaplanowanie rozpoczęcia w IV kwartale 2018 roku jednoczesnej likwidacji wszystkich trzech szybów kopalni, mimo że w przypadku IV kategorii zagrożenia metanowego, jakie występowało w KWK Krupiński, takie działanie było wysoce ryzykowne. Przy planowaniu terminu rozpoczęcia tych robót nie uwzględniono też, że JSW będzie prowadzić przez znaczny okres proces wydobywania z dołu zakładu górniczego maszyn, sprzętu i wyposażenia.

Minister energii powinien przed wyrażeniem zgody na likwidację kopalni (co miało miejsce w grudniu 2016 roku) uwzględniać nie tylko interes JSW, ale również minimalizację wydatków ze środków publicznych oraz utratę dostępu do 40 mln ton węgla energetycznego i koksującego znajdującego się w obszarze górniczym KWK Krupiński. Podkreślić przy tym należy, że decyzja o likwidacji została podjęta przez ministra energii wbrew stanowisku większości członków powołanej przez niego grupy roboczej, reprezentujących stronę społeczną, którzy podważali wiarygodność analiz wskazujących na trwałą nierentowność kopalni oraz wskazywali, że likwidacja oznacza utratę dostępu do co najmniej 40 mln ton zasobów operatywnych niewydobyczonego węgla w złożu obszaru Krupiński.

NIEREALNA REKULTYWACJA

W programie likwidacji ujęto też działania rekultywacyjne, których nie można było przeprowadzić ze względu na ich niezgodność z miejscowym planem zagospodarowania przestrzennego gminy Suszec i które ostatecznie nie zostały zrealizowane do zakończenia likwidacji kopalni. Mimo to minister energii zatwierdził ten program.

Z ustaleń kontroli wynika także, że program likwidacji kopalni nie był aktualizowany na bieżąco, a pierwszy aneks do niego opracowano dopiero 5 sierpnia 2019 roku, to jest po upływie roku od tego, gdy stało się oczywiste, że nie jest możliwe prowadzenie likwidacji w sposób pierwotnie zaplanowany. Do 30 października 2018 roku roboty likwidacyjne prowadzone były przez SRK na podstawie Planu ruchu zakładu górniczego na lata 2016–2018, sporządzonego jeszcze przez JSW, oraz na dodatkach do tego planu. Naruszało to – określone w ustawie Prawo geologiczne i górnicze (art. 105 ust. 1, w związku z art. 129 ust. 4) – zasady prowadzenia likwidacji zakładów górniczych, a także ustawę o funkcjonowaniu górnictwa węgla kamiennego (art. 6), zgodnie z którą zakres likwidacji kopalni określa przedsiębiorstwo górnicze w planie ruchu likwidowanego zakładu.

Ciekawa liczba

542 mln

ZŁOTYCH

to koszt likwidacji kopalni Krupiński. Zdaniem NIK tę kwotę należy powiększyć o 300 mln złotych na rekultywację terenów pokopalnianych.

Program i plany likwidacji opracowywane przez SRK zakładały rekultywację terenów pogórnich, chociaż jej przeprowadzenie – w sposób przewidywany przez SRK – było niemożliwe w świetle obowiązującego w gminie Suszec miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego. Plan ten nie został zmieniony do momentu zakończenia likwidacji, co uniemożliwiło zrealizowanie działań rekultywacyjnych wymaganych ustawą Prawo geologiczne i górnicze oraz ustawą o ochronie gruntów rolnych i leśnych. Rekultywacja będzie prowadzona po przeniesieniu KWK Krupiński do oddziału SRK grupującego kopalnię w całkowitej likwidacji, a jej koszt – planowany w programie likwidacji na 86 mln złotych – może ostatecznie wynieść nawet około 300 mln złotych, z czego, jak zakłada SRK, 175 mln pochodzić ma z Funduszu Sprawiedliwej Transformacji.

WIELKIE PLANY, WIELKA KLAPA

Niepowodzeniem zakończyła się większość inicjatyw i koncepcji zagospodarowania infrastruktury KWK Krupiński.

Główną przyczyną powyższych niepowodzeń była nierealność zaplanowanych inicjatyw wobec sytuacji gospodarczej i możliwości technologicznych. Jedynym zrealizowanym projektem w zakresie zagospodarowania terenów po byłej KWK Krupiński była rozbudowa i zagospodarowanie hal produkcyjno-remontowych przez Jastrzębskie Zakłady Remontowe sp. z o.o.

Analizy i badania związane z inicjatywami i koncepcjami zagospodarowania infrastruktury kopalni, jakie podjęto po rozpoczęciu przez SRK procesu jej likwidacji, były przyczyną dwukrotnego spowolnienia i jednego okresu całkowitego wstrzymywania procesu likwidacji. Decyzje zarządu SRK podejmowane w wyniku dyspozycji ministerialnych o spowolnieniu i wstrzymaniu działań likwidacyjnych były niezgodne ze Statutem SRK, a wydawane przez sekretarzy stanu dyspozycje w tej kwestii nie miały podstaw prawnych.

NIK nie podważa samej istoty dążenia do optymalnego zagospodarowania infrastruktury likwidowanych kopalni. Nie można jednak tolerować działań ze szkodą dla Skarbu Państwa podejmowanych bez podstawy prawnej. Takim działaniem było wydawanie zarządowi SRK przez sekretarzy stanu w Ministerstwie Energi oraz w Ministerstwie Aktywów Państwowych dyspozycji spowolnienia i wstrzymania likwidacji KWK Krupiński. W konsekwencji takiej oceny Najwyższa Izba Kontroli, Delegatura w Katowicach, działając na podstawie art. 63 ust. 1 ustawy o NIK oraz art. 304 § 2 Kodeksu postępowania karnego, zawiadomiła Prokuraturę Rejonową w Bytomiu, że w wyniku kontroli przeprowadzonej w SRK zostały ujawnione fakty wskazujące na możliwość popełnienia przestępstwa. Doprowadziło bowiem do powstania nieuzasadnionego wzrostu kosztów likwidacji KWK Krupiński, na skutek nieuprawnionych działań i decyzji powodujących dwukrotne spowolnienie procesu likwidacji, a raz wstrzymanie likwidacji KWK Krupiński, doprowadzając tym do wyrządzenia spółce oraz Skarbowi Państwa szkody w wysokości co najmniej 28 mln złotych. Było to działanie na szkodę spółki, a z uwagi na to, że koszty te zostały pokryte z dotacji ze środków budżetu państwa, również działanie na szkodę Skarbu Państwa w wyniku nieuprawnionych działań i decyzji.

działań likwidacyjnych (opóźnienie procesu likwidacji o każdy dzień to wzrost kosztów likwidacji). JSW ani SRK nie dysponowała wówczas dokumentacją pozwalającą na rozpoczęcie procesu likwidacji ani koncepcją likwidacji technicznej kopalni, która powinna się opierać na szczegółowej analizie struktury górniczej oraz warunków geologiczno-górnich. JSW wraz z aktem notarialnym przekazania kopalni dostarczyła 31 marca 2017 roku SRK projekt planu ruchu likwidowanego zakładu górniczego KWK Krupiński oraz projekt programu likwidacji kopalni, jednakże dokumenty te były niekompletne. Nie pozwalało to SRK na natychmiastowe przystąpienie do likwidacji, a opracowany przez SRK program likwidacji był nierzetelny oraz zawierał szereg błędów i niedoszacowań w zakresie rzeczowym, finansowym i czasowym, dotyczących

wana nierzetelnie i została przeprowadzona w sposób



Kolumnę dofinansowano ze środków
Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków
WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

Zrównoważona podróż w stronę bardziej ekologicznej przyszłości

Ekologiczny transport

W OBLICZU ZMIAN KLIMATYCZNYCH I TROSKI O ŚRODOWISKO WSZYSCY MUSIMY ZMIEŃĆ MYŚLENIE W KIERUNKU BARDZIEJ ZRÓWNOWAŻONEGO ŻYCIA. JEDNYM Z KLUCZOWYCH ASPEKTÓW TEJ TRANSFORMACJI JEST REWOLUCJA W TRANSPORCIE. BARDZIEJ EKOLOGICZNY I ZRÓWNOWAŻONY POD WZGLĘDEM WPŁYWU SPOŁECZNEGO I ŚRODOWISKOWEGO TRANSPORT OPARTY JEST W DUŻEJ MIERZE NA DOBRZE FUNKCJONUJĄCEJ KOMUNIKACJI ZBIOROWEJ, ROWERACH, SYSTEMACH WSPÓLDZIELENIA PRYWATNYCH ŚRODKÓW TRANSPORTU I ROSNĄCEJ POPULARNOŚCI POJAZDÓW ELEKTRYCZNYCH.

Transport publiczny, podstawa zrównoważonego planowania urbanistycznego, wciąż ewoluuje wraz z ekologiczną perspektywą. Opcje transportu zbiorowego, takie jak autobusy, tramwaje i pociągi, odgrywają kluczową rolę w łagodzeniu zatorów komunikacyjnych i zmniejszaniu śladu węglowego poszczególnych osób. Miasta inwestują w rozbudowę i ulepszenie sieci transportu publicznego, czyniąc je bardziej atrakcyjnymi i wydajnymi dla osób codziennie dojeżdżających do pracy. Integracja technologii, takich jak śledzenie w czasie rzeczywistym pojazdów czy systemy płatności zbliżeniowych, poprawiają komfort użytkownika i przyczyniają się do sukcesu tych inicjatyw.

Systemy transportowe mają znaczący wpływ na środowisko, odpowiadając za 20-25 proc. światowego zużycia energii i emisji CO₂.

Systemy rowerów publicznych stały się popularnym widokiem w miastach, promując zdrowy styl życia i jednocześnie zmniejszając emisję dwutlenku węgla. Miasta na całym świecie przyjmują koncepcję współdzielonych rowerów, zapewniając mieszkańcom i turystom wygodną i zarazem przyjazną dla środowiska alternatywę dla tradycyjnych środków transportu. Inicjatywy te



Dobrze rozwinięty i działający transport publiczny, mądre wybory pojedynczych ludzi w doborze środków transportu, systemy współdzielenia rowerów i pojazdy elektryczne to elementy składowe czystszej i zdrowszej planety

oferując zrównoważone rozwiązanie dla podróży na krótkich dystansach, uzupełniają istniejące systemy transportu publicznego.

Pojazdy elektryczne stały się symbolem postępu technologicznego. Wraz z rosnącymi obawami o zmiany klimatyczne i jakość powietrza coraz więcej osób wybiera pojazdy elektryczne jako preferowany środek transportu. Pojazdy te są nie tylko energooszczędne, ale także generują znacznie niższe emisje w porównaniu do swoich tradycyjnych odpowiedników. Zaangażowanie przemysłu motoryzacyjnego w innowacje widac także w szybkim rozwoju infrastruktury ładowania tego typu pojazdów, dzięki czemu są one coraz bardziej

dostępne i wygodne dla szerszego grona odbiorców.

Transport drogowy jest również głównym czynnikiem przyczyniającym się do lokalnego zanieczyszczenia powietrza i smogu.

Rosnąca popularność ekologicznych opcji transportu to nie tylko trend, ale też zbiorowe zobowiązanie na rzecz bardziej ekologicznej i zrównoważonej przyszłości. Zarówno rządy, firmy, jak i coraz więcej osób prywatnych zdaje

sobie sprawę ze znaczenia dokonywania świadomych ekologicznie wyborów w codziennym życiu. Korzyści wykraczają poza redukcję emisji dwutlenku węgla, obejmując poprawę jakości powietrza, zmniejszenie natężenia ruchu drogowego i poprawę ogólnego samopoczucia mieszkańców miast.

Korzystanie z ekologicznego transportu to istotny sposób, w jaki każdy z nas może się przyczynić do globalnych wysiłków na rzecz walki ze zmianami klimatu. Jest to krok w kierunku zredukowania zanieczyszczeń i zatorów komunikacyjnych. Pozytywny wpływ zielonego transportu wykracza poza osobiste wybory i przygotowuje grunt pod zmiany polityczne, zachęcając rządy i przedsiębiorstwa do inwestowania w bardziej zrównoważoną i przyjazną infrastrukturę i rozwój technologii.

Dobrze rozwinięty i działający transport publiczny, mądre wybory pojedynczych ludzi w doborze środków transportu, systemy współdzielenia rowerów i pojazdy elektryczne to elementy składowe czystszej i zdrowszej planety.

Ekologiczny i zrównoważony transport można najlepiej opisać jako każdy rodzaj transportu, który nie opiera się na zasobach naturalnych. Celem takiego transportu jest zmniejszenie negatywnego wpływu na środowisko. Obejmuje on zarówno transport publiczny (autobusy elektryczne, autobusy bezemisyjne, metro, pociągi, tramwaje), jak i transport prywatny (piesi, rowery, skutery, pojazdy elektryczne).

HANNA KRZYŻOWSKA

Ze świata:

DZIEWIĘĆ KRAJÓW PODPISUJE GLOBALNY PAKT NA RZECZ OCHRONY ZAGROŻONYCH DELFINÓW RZECZYNYCH. Od lat 80. XX wieku łączna populacja delfinów rzecznych spadła o 73 proc. Oczekuje się, że dzięki Globalnej deklaracji na rzecz delfinów rzecznych 14 krajów (w tym sześć z Ameryki Łacińskiej) połączy siły w celu ochrony sześciu ocalałych gatunków tych ssaków wodnych, które zamieszkują rzeki świata i są zagrożone. Do tej pory deklarację podpisało dziewięć zaangażowanych rządów.

BONOBO I SZYMPANSY PAMIĘTAJĄ PRZYJACIÓŁ I RODZINĘ NAWET PO LATACH. Eksperyment z udziałem bonobo i szympansov pokazuje, że małpy człekokształtne pamiętają swoich przyjaciół i rodzinę nawet po wielu latach. Louise, bonobo, która wzięła udział w badaniu, rozpoznała siostrę, którą ostatni raz widziała 26 lat

temu, co jest obecnie dowodem na najdłuższą trwającą pamięć społeczną nie-człowieka w rejestrze naukowym.

Laura Simone Lewis i jej koledzy zaprojektowali eksperyment mający na celu śledzenie ruchu gałek ocznych (używanego jako wskaźnik rozpoznawania), gdy zwierzęta miały do czynienia z dwoma zdjęciami obok siebie – jednym przedstawiającym byłego kolegę z grupy, a drugim nieznanego z ich gatunku. Zespół odkrył, że rodzaj relacji dzielonej przez dwie osoby również wpływa na rozpoznawanie; jeśli miały bardziej pozytywne relacje jako koledzy z grupy, bonobo lub szympansy zwracały większą uwagę na tę osobę.

ZANIECZYSZCZENIE AZOTEM W ROLNICTWIE STANOWI GLOBALNE ZAGROŻENIE. Azot jest niezbędnym pierwiastkiem dla organizmów żywych, potrzebnym do budowy DNA,

białek i chlorofilu. Chociaż azot stanowi prawie 80 proc. powietrza, którym oddychamy, jego dostępność dla roślin i zwierząt jest bardzo ograniczona. W rezultacie azot był czynnikiem ograniczającym wzrost upraw od zarania rolnictwa. Ludzkość przełamała te ograniczenia dzięki procesowi Habera-Boscha w celu wytworzenia amoniaku i nawozów sztucznych, napędzanych paliwami kopalnymi, a obecnie stosowanych w ogromnych ilościach w uprawach. Jednak azotany zanieczyszczają drogi wodne, powodując eutrofizację. Podtlenek azotu jest silnym gazem cieplarnianym i substancją zubożającą warstwę ozonową. Amoniak jest przyczyną zanieczyszczenia powietrza, co ma poważny wpływ na zdrowie. Azot jest również wykorzystywany do produkcji potencjalnie długowiecznych

substancji syntetycznych, które same mogą stać się zanieczyszczeniami.

INDONEZYJSKA FIRMA PRODUKUJĄCA OLEJ PALMOWY POZYWA RZECZOZNAWCĘ ZA ZEZNANIA. Eksperti ds. prawa ochrony środowiska twierdzą, że firma PT Jatim Jaya Perkasa, produkująca olej palmowy, próbuje uniknąć odpowiedzialności i grzywny za pożar lasu, pozyskując eksperta, który zeznał przeciwko niej. Pozew jest drugim, który firma złożyła przeciwko Bambang Hero Saharjo, ekspertowi w dziedzinie kryminalistyki pożarowej w Instytucie Rolnictwa Bogor. Obwinia go, twierdząc, że jego zeznania były fałszywe. Bambang i inni eksperci zaprzeczają temu, podkreślając, że powtarzające się pozwy JJP są kolejną próbą uniknięcia odpowiedzialności i kary. Warto dodać, że do tej pory firma nie zapłaciła żadnej z 36,7 mln dolarów kary.



W zależności od wariantu nadwoziowego i wersji silnikowej zasięg w cyklu mieszanym WLTP wzrósł nawet do 678 km

Taycan jedzie dalej

Mocno elektryczne nam się zrobiło bieżące wydanie. Porsche pokazało zmodernizowanego elektryka Taycan. Modernizacje dotyczą wszystkich trzech wersji nadwoziowych.

W każdym przypadku do wyboru są cztery opcje układu napędowego, z napędem na tylne lub na wszystkie koła. Wszystkie zaktualizowane modele rozpędzają się znacznie szybciej niż ich poprzednicy. Dwa przykłady z obu stron portfolio: jako sportowe sedany warianty Taycan i Taycan Turbo S osiągają prędkość 100 km/h ze startu zatrzymanego w zaledwie 4,8 i 2,4 s. Dzięki temu są, odpowiednio, o 0,6 i 0,4 s szybsze niż dotąd.

W zależności od wariantu nadwoziowego i wersji silnikowej zasięg w cyklu mieszanym WLTP wzrósł nawet do 678 km, co oznacza przyrost o 175 km lub 35 proc. Zmodernizowany Taycan nie tylko wymaga mniejszej liczby przystanków na ładowanie podczas długich podróży, ale także szybciej się ładuje: na przykład na stacjach ładowania prądem stałym (DC) o napięciu 800 V energię można uzupełnić z mocą do 320 kW. To o 50 kW więcej niż dotychczas.

W Porsche Taycan pierwszej generacji czas ładowania 10–80 proc. przy 15 stopniach Celsjusza wynosi 37 min. W tych samych warunkach zmodernizowany Taycan, pomimo większej pojemności akumulatora, potrzebuje do tego zaledwie 18 min. Akumulator Performance Plus ma teraz pojemność 105 kWh brutto, zwiększoną z 93 kWh.

W samochodach zmodernizowano też między innymi falownik impulsowy, któremu zoptymalizowano

oprogramowanie, układ zarządzania ciepłem oraz strategię rekuperacji i sterowania napędem na wszystkie koła. Maksymalna moc rekuperacji podczas zwalniania z wysokich prędkości wzrosła o ponad 30 proc., z 290 do 400 kW.

Oczywiście jak zwykle przy modernizacjach zmieniono nieco wygląd nadwozia, w tym lampy, i wzbogacono wyposażenie. Mimo tego (a przypomnijmy, że ma też pojemniejsze akumulatory) auto waży o 15 kg mniej niż poprzednio.

Gdyby ktoś dał się tym przekonać, to już odkładajcie kieszonkowe, bo zmodernizowane modele będą dostępne w Porsche Centrach wiosną tego roku. Ceny zaczynają się nieco poniżej pół miliona złotych, a kończą nieco poniżej 1 mln złotych. Przynajmniej cennikowo, bo dobierając wyposażenie, łatwo można ten milion przebić.

JEEP ODMŁADZA MODEL RENEGADE

Jeep Renegade świętuje 10. rocznicę swojego powstania liczbą prawie 2 mln kupionych na całym świecie egzemplarzy i rozpoczęciem sprzedaży wersji 2024 na europejskim rynku. Wkrótce pojawi się też w Polsce. – Nowy Jeep Renegade 2024 stanowi ważny punkt zwrotny. Opierając się na swoim dziedzictwie, które łączy w sobie bezkompromisowe możliwości terenowe, jest wręcz idealny do miejskiej jazdy i oferuje teraz nowy system informacyjno-rozrywkowy z pięć razy szybszym procesorem, większe wyświetlacze Full HD i zaawansowaną łączność – wylicza wprowadzone w samochodzie nowości Eric Laforge, dyrektor marki Jeep w Europie.



Wszystkie zaktualizowane modele rozpędzają się znacznie szybciej niż ich poprzednicy

Uściślając: nowy Jeep Renegade 2024 jest wyposażony w najnowocześniejszy system informacyjno-rozrywkowy, który jest znacznie szybszy i oferuje pięć razy większą pod względem MIP (milionów instrukcji na sekundę) moc obliczeniową. Przekłada się to na natychmiastową reakcję na dotyk, szybsze obliczanie trasy i niezwykle szybkie reakcje głosowe (można korzystać z systemu Alexa).

Powierzchnia wyświetlaczy jest około 40 proc. większa dzięki dużemu, 10,1-calowemu ekranowi radia i jeszcze większemu, 10,25-calowemu cyfrowemu zestawowi wskaźników. Ponadto większa jest także rozdzielczość Full HD, wynosząca w zależności od preferencji 1024 x 768 lub 1920 x 1200 pikseli. Oczywiście zależy to między innymi od wersji wyposażenia, a tych jest kilka.

Jeep Renegade 2024 oferuje dwa hybrydowe układy napędowe: e-Hybrid i 4xe Plug-in Hybrid.

Zamówienia na nowego Jeepa Renegade 2024 na polskim rynku zostaną już wkrótce otwarte. Nowy Renegade 2024 w wersji e-Hybrid dostępny będzie w cenie od 135 900 złotych (rekomendowana cena katalogowa z VAT).

ĆWIERĆ TYSIĄCA ELEKTRYCZNYCH KONI

Oczywiście miłośników burczenia cylindrów i pierdzenia wydechu w żaden sposób to nie przekona, ale Abarth postanowił pokazać, że samochód elektryczny też może mieć pazur.

Abarth przygotowuje się do premiery nowego 600e, który przechodzi ostatnie testy przed swoją publiczną premierą w Mediolanie. Ma ona nastąpić podczas zdjęć do nowego spotu

reklamowego tego auta. Premierowa wersja ma się nazywać Scorpionissima i zostanie wyprodukowana w limitowanej edycji 1949 sztuk (każdy nabywca ma dostać certyfikat).

600e Scorpionissima to według firmy najpotężniejszy Abarth w historii. Ma moc 240 KM i będzie wyposażony w mechanizm różnicowy o ograniczonym poślizgu, który ma gwarantować doskonałą stabilność jazdy, lepsze właściwości jezdne i przyczepność.

Połączenie osiągniętych przez różnicowy o ograniczonym poślizgu z wysokowydajnymi oponami, które zostały opracowane wraz z dostawcą dla Formuły E, aby w każdych warunkach zapewniać maksymalną przyczepność, ma zagwarantować doskonałą dynamikę rodem z wyścigów.

Oczywiście Abarth od razu zastrzega: „Harmonijną równowagę osiągnięto poprzez zrównoważenie osiągniętych ograniczonego oporu, zapewniając lepszy zasięg pojazdu elektrycznego”. No właśnie, zasięg to na razie krytyczny element samochodów elektrycznych, zwłaszcza tych, które mają oferować wyższe osiągi. Tymczasem na razie te 240 KM to jedyna zaliczana do danych technicznych liczba opisująca nowy model.

A przepraszam, znamy jeszcze wielkość kół. Samochód ma niski profil i duże koła, mieszczące rozbudowany układ hamulcowy z 20-calowymi oponami. Lakier Fioletowy Hypnotic, opisany jako „kolor o hipnotyzującym efekcie”, który ma podkreślać agresywny wygląd samochodu, to też element premierowej wersji. To wszystko, co na razie wiadomo. Na inne informacje trzeba poczekać do premiery. **JAN STORA**



Jeep Renegade 2024 oferuje dwa hybrydowe układy napędowe: e-Hybrid i 4xe Plug-in Hybrid



600e Scorpionissima to według firmy najpotężniejszy Abarth w historii

PERYFERIA

Z rodziną najlepiej na zdjęciu

Andrzej był bardzo zadowolony ze swojego życia. Szczęśliwe małżeństwo, dwójka dorastających dzieci, rozwijająca się kariera naukowa, kilkoro przyjaciół i piękny dom. Czy mógł sobie życzyć czegoś więcej? Nie pozwalał, żeby kogokolwiek w jego otoczeniu omijały szczegóły związane z jego życiem. Najlepiej, choć nieco wbrew swojej woli, poinformowany był jego brat Franek. Franek był muzykiem i nigdy nie miał etatowej pracy ani się nie ożenił. Lubił swoje życie – stać go było na przytulne mieszkanie w centrum, dobre jedzenie i wielogodzinne spotkania ze znajomymi. Miał łaciatego kundelka i dużo palił, a wszyscy uznawali go za duszę towarzystwa. Nigdy nie zazdrościł bratu kariery, a tym bardziej życia rodzinnego, a jednak czuł się wyjątkowo podle, gdy dwa razy w roku jak na skazanie włócił się do nich na święta. Doskonale wiedział, że brat nie przepuści okazji, żeby dokładnie skrytykować każdy wybór w jego życiu.

Wszystko zmieniło się jednego poranka. Tego dnia Kasia, córka Andrzeja, miała jeden z trudniejszych egzaminów na studiach. I właśnie wyszło na jaw, że od wielu miesięcy organizuje działalność świetlnie działającej grupy, która przy użyciu aplikacji w smartfonach oszukuje na egzaminach. Żeby nie wdawać się w szczegóły – chodziło

o co najmniej kilkadziesiąt przeprowadzonych egzaminów. Kasia została wyrzucona z uczelni, co także ze względu na jej ojca odbiło się szerokim echem w światku akademickim.

Dwie godziny później okazało się, że jego młodsze dziecko, syn, którego uważał za ideał i wierną kopię samego siebie, od długiego czasu walczy z nalogiem, o czym wiedziała cała rodzina. Oprócz niego.

Zalamany wiadomościami Andrzej wyszedł wcześniej z pracy. Wypakowując drobne zakupy na kuchennym blacie, dostrzegł spinki do mankietów. Spinki, które oczywiście nie należały do niego – odkrył, że żona zdradza go z jego dobrym przyjacielem. Nie wierzył w to, co się działo, całe jego poukładane życie waliło się jak domek z kart. Spakował kilka koszul i trochę czystej bielizny, wsiadł do samochodu i ruszył przed siebie. Podczas jazdy bez celu pomyślał, że odwiedzi brata.

Gdy Franek zobaczył Andrzeja w drzwiach swojego mieszkania, tylko cicho jęknął. Zanim jednak wymyślił, jak splawić brata, ten szybko wskoczył do pokoju łączącego niewielki salon i otwartą kuchnię. Obrzucił krytycznym spojrzeniem bałagan w mieszkaniu, odgarnął kilka książek i przysiadł na kanapie, po czym zaczął płakać. Tego Franek się nie spodziewał. Wieczór, noc



i kolejne dni Andrzej spędził u brata. Wziął urlop, a cały czas spędzał z nim, jego znajomymi i kudłatym Gremlinem. Rozmawiali o wszystkim, pili wino, a Andrzej powoli przestawał rozpaczać nad swoim życiem.

Co było dla niego jeszcze dziwniejsze, gdy wrócił do swojego domu, okazało się, że nikomu specjalnie go nie brakowało. Córka nie wydawała się przejęta wyrzuceniem ze studiów. Syn, do którego Andrzej postanowił się bardziej zbliżyć, nadal wypierał swój problem. Żona zagrała swój spektakl przeprosin połączony z wyrzutami związanymi z jego nieobecnością.

Właściwie aż do momentu zaparkowania samochodu pod domem Andrzej był pewien, czego chce. Zasłuchany w opowieści przyjaciół Franka postanowił rzucić dotychczasowe życie i w towarzystwie syna wyjechać na dłużej

z kraju. Myślał o Stanach albo Australii, gdzie mógłby znaleźć ciepłą akademicką posadkę. Każdy krok bliżej domu przekonywał go jednak, jak dziurawy jest jego plan. Powoli uświadamiał sobie, że może nie kocha swojego obecnego życia tak, jak zawsze chciał, żeby myślaro, ale właściwie nadal ma wszystko, co jest mu potrzebne. Żeby wszystko wróciło do poprzedniego stanu, wystarczyło tylko przemilczeć kilka spraw. Zresztą taką taktykę Andrzej stosował nie od dziś.

To, co się zmieniło, to nastawienie jego brata Franka, który stwierdził, że pomysł dalekiego wyjazdu był najlepszym prezentem, jaki mógł dostać od Andrzeja. Wziął Gremlina pod pachę, zamknął mieszkanie na cztery spusty i wyjechał. No i kolejne święta nareszcie spędził bez rodziny.

SAVOIR-VIVRE – CZYLI SZTUKA ŻYCIA

Etykieta poczty elektronicznej, czyli sztuka pisania skutecznych e-maili

Pisanie zrozumiałych i dostosowanych do okoliczności maili jest jednym z kluczowych aspektów komunikacji w internecie. Nie jest to trudna sztuka, ale warto pamiętać o kilku zasadach.

Po pierwsze, jeśli wysyłamy maila w biznesowej sytuacji, koniecznie należy używać profesjonalnego adresu, zostawiając te prywatne i zabawnie brzmiące założone 20 lat temu do komunikacji ze znajomymi.

Dobrze jest zacząć wiadomość od zwięzłego zarysowania tematu, podsumowując jej cel. Pamiętajmy także o użyciu odpowiedniego powitania dostosowanego do odbiorcy maila.

Pisząc maile, tak jak w przypadku każdej innej komunikacji profesjonalnej, warto je najpierw przemyśleć, a w trakcie pisania pamiętać o przejrzystej i uporządkowanej strukturze. Warto podzielić złożone informacje na krótsze akapity. Uważnie należy także zastosować ton wiadomości i zwroty, upewniając się, że pasują one do kontekstu i relacji z odbiorcą.

Maile wysyłane w sytuacjach zawodowych są w obecnym świecie tylko nieco mniej „urzędowe” niż oficjalne pisma. Ważne więc, żeby skrupulatnie sprawdzić wiadomość przed wysłaniem,



wyłapać błędy gramatyczne i literówki. Powinniśmy też unikać używania skrótów z SMS-ów lub emotikonów, chyba że kontekst wiadomości i komunikacja z odbiorcą ma już mniej formalny charakter.

Odpowiadając na maile, warto to robić dość szybko i sprawnie. Trzeba jednak zwracać uwagę przy odpowiadaniu wszystkim odbiorcom albo dołączaniu osób, które potencjalnie mogą być zainteresowane tematem.

Załączając pliki, warto się upewnić, że są one istotne dla treści wiadomości i wyraźnie wspomnieć o nich w treści. Gdy załącznik jest dużym plikiem, dobrą praktyką jest skompresowanie go przed wysłaniem.

Kończąc wiadomość, warto pamiętać o odpowiednim zakończeniu i pozdrowieniu (na przykład „Z wyrazami szacunku”, „Z poważaniem” albo w mniej formalnej sytuacji „Dobrego dnia”), a następnie pełnym imieniem i nazwiskiem oraz danych kontaktowych.

W gruncie rzeczy opanowanie etykiety mailowej to nic innego jak połączenie jasnej komunikacji, szacunku dla czasu innych i profesjonalizmu. HK

ZDROWIE

Bolesny chód, czyli ostroga

Ostroga piętowa mocno przeszkadza w codziennym życiu. Zaczyna się od bólu pięty podczas chodzenia, a kończy na takim, który nie opuszcza chorych nawet wtedy, gdy siedzą lub leżą. Jej przyczyną jest zapalenie w miejscu, gdzie kość pięty łączy się z rozciągniętym piętowym, czyli tkanką, która napina się i rozluźnia przy każdym kroku. Stan zapalny sprawia, że w miejscu przyczepu odkładają się złoże wapienne i na kości piętowej od strony podeszwy powstaje wyrostek zwana ostrogą. Dotyka ona zwykle osoby uprawiające niektóre sporty, jak tenis czy bieganie, ale często również seniorów, u których stopy z różnych powodów ulegają deformacji.

JAKIE SĄ OBJAWY? Charakterystyczny jest ból pięty w trakcie chodzenia, który słabnie w miarę pokonywania kolejnych kroków. Odzywa się jednak w przypadku przejścia długiego dystansu lub przeciążenia stopy. Ból jest nieprzewidywalny – może się utrzymywać na tym samym poziomie, pojawić się gwałtownie, by następnie osłabnąć. W przypadku zaawansowanego zapalenia dolegliwości bólowe mogą się również pojawić podczas siedzenia i leżenia, bez względu na pozycję nóg.

CZY OSTROGĘ MOŻNA LECZYĆ? Leczenie ma wiele etapów i trwa od trzech do sześciu miesięcy. Przede wszystkim stosuje się niesteroidowe środki przeciwzapal-



ne. W tym samym czasie pacjent wykonuje ćwiczenia rozciągające mięśnie, dzięki czemu stopy są mniej narażone na urazy. Na noc chory powinien zakładać szyny lub taping, czyli plastry zapobiegające sztywnieniu mięśni. Stosuje się też terapię czynnikami wzrostu, które są pozyskiwane z krwi chorego, a po zagęszczeniu wstrzykuje się je w okolice rozciągniętej podeszwy. Pozytywne efekty daje również specjalny masaż, który poprawia ukrwienie okolic rozciągniętych. Uzupełnieniem farmakoterapii i fizykoterapii jest noszenie wkładek ortopedycznych.

JAK JEJ UNIKAĆ? W celu zmniejszenia ryzyka wystąpienia ostrogi piętowej ortopedzi zalecają przenoszenie ciężaru ciała na kości przodostopia w trakcie chodzenia. Ponadto obuwie powinno być elastyczne i mieć grubszą podeszwę. Warto też utrzymywać prawidłową masę ciała, ponieważ nadwaga źle wpływa na kondycję nóg.

Grupa FASING

Synergia możliwości

KARBON 2**FASING**
S.A.**KUŹNIA OSOWIEC**

STRATEGICZNY PARTNER



- ⌘ tańcuchy ogniwowe
okrągłe i płaskie
- ⌘ kompletne obudowy
zmechanizowane
- ⌘ wiertarki
kotwiarki
- ⌘ agregaty hydrauliczne
odkuwki
- ⌘ ogniwa złączne
zgrzebła
- ⌘ trasy przenośnikowe
sprzęgła

www.fasing.plwww.moj.com.plwww.konko.pl

MOJ S.A. Katowice

MOJ S.A. oddział
Kuźnia Osowiec

Osiedle Zalesie